

# SŁOWO

Wilno, Sobota 7-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednosłabkowy na str. 2-aj 18 aj 20 gr., za tekstem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje — wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Niezałatwiona sprawa. Ortodoksi.

Sprawa bezpieczeństwa naszych granic jest typowym przykładem sprawy niezałatwionej. Napadami zbójczykami, które na naszym terytorjum trwają już od lat dwóch, zainteresowała się przez kilka tygodni prasa warszawska. Spowodowane to było energicznymi przemówieniami kilku osób międzynarodowych, że z terrorem bandyckim „na kresach” raz trzeba skończyć. Słuchano w stoł kutakiem, zaczęto coś mówić o specjalnych pełnomocnictwach gen. Rydza Smigłego. Echem jednak tego uderzenia pięścią nie doszło widać do uszu watażek bandyckich, lub też nie potrafili ich sterroryzować. Przeciętny warszawianin, a więc przeciętny minister, urzędnik, poseł, gdy mu prasa warszawska, która nie lubi być monotonna, przestanie pisać o napadach na Gródek, Krzywińskie etc. etc. — będzie niepewnie myślał, że napady należą do przeszłości i że u nas *wsio obstoi blagopolucno*.

Tak jednak nie jest. Nic się u nas nie zmieniło. Nic u nas nie uczyniono.

Skargom na napady, które dochodzą nas zewsząd, towarzyszą ciągle skargi na zachowanie się policji. Wszyscy opowiadają, że gdy ktoś z napadniętych przerwie się przez bandycki kordon, aby zawiadomić policję, to policja zamiast repeterować karabiny i biec na pomoc, siada pisać szczegółowy protokół, dbając bardzo o elegancję stylu i prawidłową interpunkcję. Czasami taki protokół pisze się sześć godzin.

Wszelkich mniej lub więcej uszadnionych, mniej lub więcej sensacyjnych wiadomości o okolicznościach towarzyszących temu lub innemu napadom nie przytaczamy tutaj, gdyż sądzimy że władze odpowiedzialne za bezpieczeństwo naszej ziemi znają te opowiadania i potrafią lepiej od nas rozróżnić w nich ziarnka prawdy od plew fałszu lub przesady.

Wybory do gmin żydowskich, które się odbyły na terytorjum b. zaboru austr. i w Kongresówce nie zainteresowały publiczności naszej. A jednak już niedostadnie ich wyniki, które się dostały na szpalty informacyjne gazet — dowodzą że zaszedł fakt pierwszorzędnej wagi.

Oto władze gmin żydowskich, wybrane w tych wyborach, pod względem politycznym absolutnie nie odpowiadają temu układowi partij żydowskich, który ma miejsce w żydowskim kole sejmowym.

Na łamach Słowa propagujemy ideę stworzenia odrębnej kurji żydowskiej. Teraz mamy przed oczami eksperyment polityczny, który zdaniem naszym potwierdza słusność tej tezy. Twierdziliśmy mianowicie, że gdy Żydzi będą zestawieni sami ze sobą, wyodrębnieni w specjalną kurję, to do głosu tam przyjdą elementy umiarkowane i bardziej realne. Wiadze gmin żydowskich są wybierane na podstawie odrębnej ordynacji wyborczej, i dlatego nie możemy twierdzić, że wybory z kurji żydowskiej dałyby właśnie taki sam rezultat, co wybory do gmin. Temniemniej jednak rezultat tych wyborów, w których walne zwycięstwo w wielu miejscowościach odnieśli ortodoksi, powinien stanowić poważną wskazówkę dla

naszej wewnętrznej polityki żydowskiej.

Spółcześnie żydowskie, w którym niema już asymilatorów, a powiedzmy tutaj: chwala Bogu, że niema tych iluzjonistów, podzielić można na trzy grupy zasadnicze.

Grupę pierwszą stanowi lewica żydowska, radykalna i socjalistyczna. Nasza P. P. S. chciałyby z nią dojść do porozumienia, naszym jednak zdaniem, — grupa ta będzie bezwzględnie i zawsze skłaniać się w stronę Bolszewji, w stronę kraju, w którym elementem panującym jest bezwyznaniowy proletarijat żydowski. Pojednawcza więc akcja P. P. S. jest zgóry obliczoną na niepowodzenie.

Grupę drugą, (po pominięciu formacji przejściowych jak demokraci, ludowy p. Pryluckiego itp.) stanowią sjonizmy wszelkiego gatunku. Moim zdaniem sjonisci żydowscy w wielu wypadkach chcą tego, czego chce podświadomie społeczeństwo polskie, a do czego, naszym zdaniem, powinna celowo i konsekwentnie dążyć polityka polska. Sjonisci, mianowicie, chcą odgraniczyć społeczeństwo żydowskie od polskiego wyraźnym murem nie do przekroczenia.

Ale sjonisci, i to wszelacy sjonisci, sjonizm jest wspólną racjonalistyczną ideą licznych organizacji, różniących się od siebie poglądami społecznymi, stanowią jednak główny kadłub antypolskiej orientacji narodu żydowskiego. Sjonisci właśnie są związani z całym światem nietylko *aschkenasich* (żydów mówiących gwara nadreńską — żargonem, ale i *sephardich* (żydów bułgarskich, greckich, tureckich i innych, mówiących językiem spanyolskim, nazywanym żydowsko-hiszpańskim), a posiadający liczne sympatje u ludzi, którychby można nazwać mianem średniowiecznych *marranich* (żyd, który obłudnie, czy dla interesu przyjął wiarę chrześcijańską) urabiają nam na całym świecie nieprzyjazną opinię. Szkodzi to nam, ale bardziej jeszcze szkodzi położeniu Żydów w Polsce.

Gdy się sjonisty zapyta, co słycać z ortodoksami, to się usłyszcy odpowiedź, że ortodoksi to staryszkowie, o których nie warto mówić. A jednak owi starszycy dochodzą do głosu, przy wyborach do gmin żydowskich wybili się na plan pierwszy.

Ortodoksi są stanowczo obozem, z którym politycy polscy mogą gadać. Przedewszystkiem są obozem religijnym, a więc wrogami bolszewizmu. Bo chociaż na terytorjum sowieckim religia żydowska zajmuje stanowisko uprzywilejowane, (przed kilkoma dniami miałem w rękach Nr *Młota* mińskiego. — Na trzydzieści ogłoszonych w nim kooperatywy sowieckich 27 ogłasza, że są nieuczynne w sobotę, a tylko 8 w niedzielę) to jednak żydzi wyznaniowi ani z bolszewikami, ani z własną lewicą się nigdy nie pogodzą.

Romantyzm europejski przypadł na początek XIX w. U różnych narodów, u Niemców, Polaków, Rosjan przybrał on potem charakter mesjanizmu. Żydowski romantyzm miesza XIX i naswał się sjonizmem. Sjonizm w pierwszym rzędzie budzi ambicję narodową żydowską, czasami w zbyt egzaltowanej, nastawionej do chorobliwej formy.

Autor słów niniejszych był zawsze przeciwnikiem ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym dla żydów, oczywiście po za handlem, bo otwarcie sklepów żydowskich w niedzielę zbyt silnieby szkodziło handlowi polskiemu. Żalowałem też bardzo, gdy Delegat Rządu na ziemię Wileńską odrzucił słuszne i rzeczowe w tym względzie wnioski Rady Miejskiej w Wilnie. Ale nie zspomnę nigdy tego skurczu nerwowego, który mnie ogarnął, gdy w loży dziennikarskiej w Sejmie, w chwili gdy ustawa o 46 godzinowym tygodniu pracy była ostatecznie decydowana i gdy padły te bezcelne, aroganckie, głupe słowa p. G. G. — „W tej chwili straciliśmy Minsk i Wilno!”

Otóż ortodoksi nie posiadają tej sjonistycznej egzaltacji, tak łatwo przechodzącej w arogację, i dlatego stanowią podmiot pertraktacji podatnikowej. A pamiętać należy, że w naszym kraju załatwienie kwestji żydowskiej, to załatwienie trzech czwartych sprawy mniejszości narodowych. W antypolskim bloku 16 siki: tylko kilku ortodoksów znalazło swe miejsce. Tem jest przyjemniej, że wybory do gmin żydowskich dezawuuują poniekąd politykę bloku i jego założenia.

Cat.

## SEJM I RZĄD.

### Optymizm p. Ładosia.

Prezes ministrów p. Wł. Grabski przyjął onegdaj posła polskiego w Rydze p. Al. Ładosia, który informował szefa rządu o bieżącej polityce państw bałtyckich. Według p. Ładosia ostatnia konferencja kowieńska nie przyniosła oczekiwanego w Kownie rezultatów, nie należy też oczekiwać zbliżenia państw bałtyckich do Litwy. Co się tyczy odškodowań dla wywieszonych na Łotwie, p. Łados jest zdania, że sprawa ta da się pozytywnie załatwić.

### Konkordat.

Rada ministrów w dniu 4 b. m. rozpoczęła dyskusję w sprawie zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską na podstawie odrębnych wniosków, opracowanych przez zwołaną w tym celu komisję międzyministerjalną. Po ukończeniu dyskusji uchwała Rady ministrów, określająca stanowisko rządu polskiego we wszystkich sprawach, będących przedmiotem przyszłego konkordatu, zostanie przedłożona oficjalnie Stolicy Apostolskiej.

### Nominacje.

W związku z nową organizacją kawalerji, minister spraw wojskowych mianował dowódcami dywizji kawalerji generałami brygady: Jana Sawickiego, o. Juliusza Rómnia, Gustawa Drezera i Eugenjusza Ślaskiego.

Szefem departamentu kawalerji M. S. Wojsk, został mianowany generał bryg. Aleksander Pajewski.

Dowódcami brygady zostali mianowani pułkownicy: Jan Kubin (S. G.), Stefan Grabowski, Gwidon Poten, Mikołaj Koiszewski, Włodzimierz Wołkowicki, (p. d. S. G.), Mieczysław Pożarski (S. G.), i Erazm Stablewski.

### Sprawa Fedaka.

W dniu onegdajszym pos. Pidiński (Kl. Ukr.) informował się w min. sprawiedliwości, jak przedstawia się sprawa Fedaka. Posła poinformowano, iż akta, dotyczące tej sprawy, zostały przesłane do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Lustracja Lwowskiej Dyr. Kolei.

WARSZAWA, 6 VI. (PAT) Dnia 2 b. m. wyjechał p. minister kolei żelaznych inż. Tysza do Lwowa celem lustracji dyrekcji i kontroli warsztatów, na wzorowe prowadzenie których p. minister położył specjalny nacisk. P. Prezes dyrekcji lwowskiej przedstawił ministrowi wyższych urzędników, poczem p. minister udzielił paragraficznej audjencji kooperatywom i pojedynczym cechom. Wieczorem odbyło się w ratuszu przyjęcie wydane przez prezydium miasta z udziałem 80 osób, ze sfer obywatelskich i urzędowych. We wtorek 3 czerwca p. minister zwiędział zagłębia natłowe w Boryslawiu i Drohobyczu, poczem wyjechał do Strzja, gdzie zwiędział warsztaty, a następnie komentowały w Kłodce i kolonie wakacyjne dla dzieci pracowników kolejowych w Tuchli. Przy sposobności objazdu interesowane sfery przemysłowców i przedsiębiorców handlowych przedstawiły p. ministrowi swoje życzenia w kierunku taryfowania produktów natłowych i drzewa, które to postulaty p. minister obiecał życzliwie rozpatrzyć. Wieczorem 3 b. m. p. minister powrócił przez Lwów do Warszawy.

### Opłaty paszportowe.

WARSZAWA, 6 VI. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad projektem ustawy o opłatach paszportowych. Przyjęto artykuł 1-szy w brzmieniu podkomisji z tą zmianą, że wysokość opłat w zasadzie ustala minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Z dalszych postanowień wynika, iż wolne są od opłat paszporty dyplomatyczne, paszporty emigracyjne, i paszporty osób, udających się zagranicę dla celów zarobkowych, dla osób zaś, udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych opłaty wynosić będą 25 złotych. Dla osób udających się zagranicę celem kształcenia się, dla badań naukowych, dla leczenia, o ile przytem ehery jest niezamożny i o ile leczenie zagranicą jest bezwzględnie konieczne, dla osób udających się zagranicę na zebrańia międzynarodowe, naukowe, zawody sportowe oraz udających się w celach społecznych — opłaty wyosić będą 20 złotych. Przepustki graniczne kilkudniowe są wolne od opłat. Zasada kontyngentu została zupełnie zniesiona. Ustawa ma obowiązywać od 1 lipca b. roku.

### Podatki a paszporty.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało specjalne zarządzenie znoszące przymus przedstawiania zaświadczeń władz skarbowych o uiszczeniu podatku przy podejmowaniu starań o paszport zagraniczny. Przymus ten jednak stosowany będzie w dalszym ciągu do osób wyjeżdżających z Polski na stałe, jak również do emigrantów, którzy, ubiegając się o paszport ulgowy, winni przedstawić zaświadczenie władz skarbowych, że opłacili podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 proc. względnie, że rodzice, na których utrzymaniu pozostają, opłacili podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż 4 proc.

### Prześladowanie cerkwi.

RYGA, 6.6. (Tel. wł. s.) Dnia 4 b. m. Arcybiskup Mikołaj wygłosił odczyt o prześladowaniu cerkwi w Rosji Sowieckiej. Synod „Żywej Cerkwi” składa się z wyrzutek oścetokroć opłaczanych przez bolszewickich szpiegów. Rabowanie cerkwi dokazuje się przy pomocy zaprzędanego duchowieństwa i parafjan. Opłaciek muszą z własnej kieszeni za pozostałone ornaty i inne przedmioty. Bezczeszczenie relikwii i świątyń jest na porządku dziennym. Dzieci pożyczane są systematycznie do szpiegowania rodziców i chodzą do cerkwi w celu podsłuchiwania nabożnych parafjan.

### Bractwa litewskie.

Z pogranicza polsko litewskiego dochodzą nas wiadomości o tworzeniu na stronie kowieńskiej „bractw duchownych”. „Bractwa” organizowane są przez księży Litwinów, przeważnie w miejscowościach nadgranicznych, jak Ołta, Hanuszyszki, Żymory i inne. Zadaniem „bractw” jest przygotowanie pielgrzymek do Kalwarii i Ostrej Bramy. Zapisujący się na członków otrzymują opłaty za należenie oraz obliczany im im jest przez organizatorów szereg przywilejów materialnych. Po za agitacją, którą na rzecz pielgrzymek winien prowadzić każdy członek, odbywają oni ćwiczenia z bronią. W każdą niedzielę w wyżej wspomnianych miejscowościach odbywają się ćwiczenia „bractw” zakończone defiladą, którą przemijają księża. Przepuszczając należy, że o pielgrzymki wyruszą to będą one uzbrojone, co prawdopodobnie ma służyć w celach prowokacyjnych. Broni dostarczyły im wojskowe władze litewskie.

### Szczegóły katastrofy.

RYGA, 6.6. (Tel. wł. z.) Na miejsce wielkiej katastrofy kolejowej w Estonji, która miała miejsce w nocy 3 b. m., wyjechał minister komunikacji Kaark. Dotychczas nadeszły następujące szczegóły pociąg Nr. 4 na 324 kilom. od Rewla wykoleił się skutkiem osunięcia szyn przez złoczyńców. Lokomotywa głęboko wryła się w ziemię. Wagony siłą rozpędu rzucone były na odległość 35 metrów naprzód. 6-y wagon wepchnięty został w wagon 5 ty, przytem poniosło śmierć 10 ludzi, a 6 ciężko rannych. Ruch kolejowy na fatalnej linii odbywa się z przesłaniem.

### Walki na Wschodzie.

RYGA, 6.6. (Tel. wł. s.) Wiadomości nadchodzące z Turkiestanu do Moskwy trzymane są w największej tajemnicy. Wszakże chodzą pogłoski o nieustających walkach z basmaczami. Bolszewicy obawiają się powstania, któreby tym razem zajęło cały Wschód. Ze wschodniej Syberji dochodzą niepokojące wieści.

Koncesjonowana  
Szkoła baletu  
klasycznego

artystki baletu  
A. Istominy-Baranowskiej  
ul. Sw. Filipa 17 m. 2  
Zapisy i informacje codziennie  
od 4 do 6-jej.

Przemysł Chemiczny w Polsce  
Spółka Akcyjna w Zgierzu  
poleca swój produkt

„Neosalutan“

o działaniu leczniczym równem preparatowi Nr. 914  
prof. Erlicha.

Warunki nabywania  
znacznie udogodnione.

PRZEDSTAWICIEL na Wilno, Grodno, Wołkowysk, Lidę i okolice  
Prowizor M. Butkiewicz  
w Wilnie, ul. Sosnowa 7, m. 4.  
CENTRALA SPRZEDAŻY:  
Przemysł Chemiczny w Polsce  
Sp. Akc. — Biuro Warszawskie —  
ul. Hoża 36, m. 1. Tel. 132 96.

Adres telegraficzny:  
„BORUTA“ Warszawa.

### Zjazd muzyczny.

*Festival Międzynarodowego Towarzystwa dla nowej muzyki (Société Internationale de Musique Contemporaine w Pradze.*

Tegoroczny obchód ku czci stu-letniej rocznicy urodzin B. Smetany, spowodował czeską sekcję Tow. dla nowej muzyki do połączenia całego szeregu uroczystości Smetanowskich z koncertami Międzynar. Tow. dla nowej muzyki. Towarzystwo to istnieje od roku 1922, gdy z okazji święta muzycznego w Salzburgu (Austria) rzucano myśl o regularnie podobne zjazdy urządzające dla wzajemnej wymiany utworów muzycznych. Siedziba centralnego Zarządu jest Londyn. Poza tym każdy kraj dla siebie stanowi sekcję zupełnie autonomiczną i samodzielną. Rokrocznie sekcje przysyłają do jury Towarzystwa materiały i ono wybiera kompozycje, które mają być wyko-

wód do różnych na ten temat dowcipów. Organizacja całej imprezy doskonała. Po przybyciu otrzymaliśmy od razu kwatery, cały stos biletów na koncerty, broszury, książki, programy etc. Wszystko stoi dla krytyków muzycznych otworem. Brak tylko partytur — któreby można przestudiować przed koncertem. W braku tychże — o ile czas pozwalał spędzano na próbach orkiestry.

W drugi dzień koncertów, t. j. 1.VI. 1924 odbył się w salach Główni Dum (Cieleski dom) wielki koncert, wydany przez sekcję dla zagranicznych gości. Czas spędzono nader miło do późnej nocy na pogawędkach — oraz wolnych żartach fortepianowych. (Fextrotty w układzie doskonałego pianisty Erwina Szulhoffa). Wogóle zebrane to odznaczało się wybitnym nastroszeniem pokoncertowym — który zwo-

na dopiero ustępował miejsca dalszym innym materjom. Poza tym zwyczajnie wieczorem zbierano się w klubie prasko-angielskim, gdzie poruszano cały szereg tematów i problemów muzycznych — naturalnie zupełnie prywatnie, nieobowiązująco. Przeważnie bowiem wśród krytyków panował pewien nastrój wzajemnej kurtuazji — ze sołsem jednak zachowaniem zdania swego — dla siebie. Jest to zresztą łatwym do pojęcia. Jak dla kompozytora, pesy, jego sposób wyrazu zdaje się ośmiś tak osobistym, że nie wolno tego nikomu naśladować (plagiat) podobnie i krytyk musi mieć pewnego rodzaju swoją sferę, do której nie wpuszcza nikogo — kto by łatwo mógł z odnośnych myśli skorzystać.

W Pradze czeskiej w czerwcu.

Dr. Tadeusz Szeligowski

### Złot Sokoli.

W sobotę zjeżdża do Wilna kilkanaście tysięcy Sokolów ze wszystkich części Polski. Warszawa, Poznań, Toruń, Kraków, Lwów, Katowice, setki miast większych i mniejszych śle masę gniazda do grodu nadwilejskiego, by w nim pokazać moc Sokolstwa polskiego i udowodnić, iż różne ideały, jakie ożywają, tysiączne zastępy, nie są martwe, lecz tkwią głęboko w każdej jednostce, włodzą ją zawsze tam, gdzie dobro, całość i honor Ojczyzny!

Wilno napewno pewita zastępy z radością i dumą. Wszak o Sokoli to kwiat narodu, gotowi na zew pośpieszyć do boju, by bronić rodzianą ziemię. A Wilno kresowe, rzucone na wschodnie krańce Rzeczypospolitej zna dobrze inwazje, szasnalo najazdy, nie jeden raz krwawiło!

Jeżeli więc gdzie, to chyba w Wilnie, Sokół powinien znaleźć życzliwe serce, zdobyć sympatje, posiadać tysięcy zwolenników!

Kto wie, czy ci Sokoli, swą pierś, kiedyś nie zastawią grodu nadwilejskiego, nie staną w jego obronie, nie będą odierać hord bolszewickich!

Sokoli zjeżdżają do Wilna, by złożyć hołd miastu, które jęsać w niedoli wroga, nie ugięło się, zachowało polskość, a kiedy nadeszła chwila wyzwolenia wolało przemieścić wszystko, by tylko pozostać w granicach Rzeczypospolitej.

Zjeżdżają na poświęcenie sztan-daru wileńskiego.

Pospieszą na Rosę, na groby obrońców Wilna, by złożyć na nich imieniem Sokolstwa całej Polski wieńce.

Dążyć będą ulicami grodu w takt piosenki „Nie zginęła”.

#### Program zlotu Sokola.

Uroczysta Akademia w Uniwersytecie godz. 9. Przemówienia przedstawicieli miasta, Uniwersytetu, reprezentantów władz, sejm, senatu, władz sokolstwa — zakończy przemówienie prezesa gniazda wileńskiego.

#### Niedziela.

Godz. 10 i pół rano: msza polowa na placu Łukiskim, odprawiona przez biskupa Bandurskiego, poświęcenie sztandaru, wbiecie gwiazdy.

Godz. 12: defilada Sokolstwa, pochód ul. Mickiewicza, placem Katedralnym, Arsenalską, Zygmuntowską, Tadeusza Kościuszki.

Godz. 4 popoł. ćwiczenia na boisku złotowym.

Godz. 7 bankiet w sali miejskiej.

#### Poniedziałek.

Godz. 9 rano: zbiórka na boisku Sokolstwa i organizacji społecznych — pochód na Rosę celem złożenia wieńców na grobach obrońców Wilna.

Godz. 3 popoł: ćwiczenia na boisku sokolem.

Wieczorem: odjazd gości.

Wszelkich informacji udziela biuro złotowe mieszczące się przy ulicy Mickiewicza 8.

Bilety na ćwiczenia złotowe do nabycia w biurze, oraz przy wejściu na boisko.

Dla stojących bilety i wejście od ulicy Lwowskiej, dla siedzących (w łóżach i trybunach) wejście i bilety koło mostu pontonowego, koło pałacu Tyszkiewiczów, obok tego szereg lotnych kas w mieście.

Na pomieszczenia widzów zbudowano kosztem kilkudziesięciu miljardów specjalne trybuny; na miejscu złotu czynna będzie poczta, telefon, będą liczne pawilony, bufety.

Na Wilni, koło pałacu Tyszkiewiczów buduje wojsko most pontonowy.

Mieszkańców miasta uprasza komitet złotowy o przystrojenie domów, o przyozdobienie ich zielenią, o nadanie miastu odświętnej szaty. Na zlot zjeżdża kilkudziesięciu posłów i senatorów z marszałkiem Trampczyńskim na czele, generałowie Żeligowski, Mużajski, Haller i t. d.

Spodziewana ilość Sokolstwa przekracza liczbę 10.000 druhów i druhen.

Zapisy na bankiet przyjmuje się w biurze zlotu.

### Wycieczka Dziennikarzy.

W piątek, rannym pociągiem z Warszawy przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy polskich z całej Rzeczypospolitej.

Na dworcu powitali przybyłych gości: prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie p. Konstanty Bukowski, członek zarządu p. Kodz oraz członkowie Syndykatu pp. Czesław Karwowski i Konstanty Syrewicz, p. Raube przedstawiciel p. Delegata Rządu, wice-prezydent miasta p. Łokuciewski, mjr. Bebiatyński, dyrektor Kopeć, p. Bohdanowicz, wice-prezes Zw. Kupców i Przemysłowców p. Miśkiewicz, Dyr. Kamiński i komendant Topyho. Po powitaniu przybyli dziennikarze udali się do Ostrej Bramy, skąd po krótkiej modlitwie odjechali do hotelu Europejskiego. Następnie przybyli zaczęli zwiedzać miasto według planu, który podaliśmy wczoraj.

Między przybyłymi zauważyliśmy pp. Wojciecha Baranowskiego i Józefa Hłaskę, byłych redaktorów „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Redaktor Hłaska przyjechał z żoną, znaną auterką panią Jadwigą Hłaskową. Prócz nich przybyli także pp. Jan Czempiński z córką Janiną, Józef Siciński, Marcell Palemon Maguski, Zygmunt Bartkiewicz, Maciej Wierzbicki, major Remigjusz Kwiatkowski, Kasimierz Bartoszewicz.

Po za wymienionymi publicystami, kompletna lista uczestników wycieczki przedstawia się jak następuje:

Z Warszawy: Władysław Zyglarski red. „Kurjera Warszawskiego”. Stanisław Bieracki „Kurjer Poranny” z żoną Stefanją. Henryk Ryszewski „G zeta Poranna”. Andrzej Władysław Mart „Nowiny Finansowe”. Wacław Szpilrejn „Dzieln Polski”. Felician Gadomski „Gazeta Wawerska”. Bustachy Czekalski „Świat”. Michał Róg „Wyzwolenie”. Stanisław Jarkowski Pol. Informacja Prasowa. Aleksander Mniszek „Rzeczpospolita”. Feliks Gwiżdż „Kurjer Polski”. Władysław Zieliński „Klub Sprawodawców parl. kor. Krak. „Kurjera Ilustrowanego”. Jadwiga Krawczyńska „Expres Poranny”. Mieczysław Kwiatkowski Pol. Agencja Dziennikarska. Z Katowic: Jan Smotrycki „Polonia”. Z Poznania: Stella Kozłowska red. „Postępu”. Tadeusz Powiśki „Kurjer Poznański”. Z Lwowa: Włodzisław Zawadzki „Czas”. Antoni Lech „Kurjer Lwowski”. Michalina Hausnerowa „Kurjer Lwowski”. Dr. Aleksander Vogel Prezes Syndykatu Lwowskiego red. „Gazety Lwowskiej”. Karol Kucharski „Wiek Nowy”. Z Krakowa: Antoni Bassara „Czas”.

Leon Feldman „Naprawdę”. Dr. Ludwik Rubel „Codzienny Kurjer Ilustrowany”. Dr. Tadeusz Jakubowski red. „Czasu”. Stanisław Mróz „Codzienny Kurjer Ilustrowany”. Roman Dąbrowski „Naprawdę” Marjan Skalski „Codzienny Kurjer Ilustrowany”. Władysław Zabawski „Gazeta Gdańska”. Z Tarnowa: Jerzy Bandrowski z Radomia: Józef Lesiowski „Słowo Radomskie”. Z Kłoci: Ks. Adam Błaszczak „Ojczyzna”. H Przybylski „Ojczyzna”. Z Sieradza: Ks. Brzeziński red. „Ziemi Sieradzkiej”. Z Wielunia: Ks. Podgorzelski red. „Ziemi Wieluńskiej”. Z Kalisza: Antoni Radwan „Gazeta Kaliska”. Z Lublina: Kazimierz Sasa „Głos Lubelski”. Z Nowo-Radomska: Jadwiga Kulczyńska „Gazeta Radomska”.

### Powstanie w Albanji.

RZYM, 6.VI. (PAT). Według doniesień z Biłogrodu powstańcy dotarli już do rzeki Matik. W kwaterze utworzył się rząd prowizoryczny pod przewodnictwem prof. Guracuchei. W Walonie utworzył się rząd pod przewodnictwem Fanli.

BIAŁOGRÓD, 6.VI. (PAT). Wczoraj podczas przyjęcia przedstawicieli państw zainteresowanych w sprawie wypadków w Albanji minister spraw zagranicznych Ninczicz przedstawił stanowisko rządu S. H. S. w tej sprawie, oświadczając co następuje: rząd S. H. S. śledzi bacznie wypadki rozgrywające się w Albanji, uważa jednak iż mają one charakter zajść wewnętrznych. Rząd S. H. S. jest przekonany iż regencja i rząd Tirany odniosą zwycięstwo. W dalszym ciągu swego oświadczenia Ninczicz wyraził zaufanie dla akcji, mającej na celu przywrócenie sytuacji normalnej w Albanji i zaznaczył, że zdaniem rządu biłogrodzkiego interwencja obca w sprawach wewnętrznych Albanji byłaby niewłaściwą.

### Zamordowanie Frasariego.

ATENY, 6.VI. (PAT). Powstańcy albańscy zamordowali prezesa albańskiego zgromadzenia narodowego Frasariego i prezesa komisji, która ub. miesiąca zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją.

**Feliks DESSLER** ul. Sadowa 9, telef. 435. Poleca pp. właścicielom domów **blachę dachową czarną i ocynk.** NA RATAJ. Na składzie również gwoździe, belki i inne.

**E. MIESZKOWSKI** UL. MICKIEWICZA 22 **KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE** Letne: słomkowe i filcowe

Wobec wyjazdu na lotniska radzimy ubezpieczyć się od ognia i kradzieży w Tow. Akc. Ubezpieczeń **„POLONIA” w Warszawie.** Wszelkich informacji udziela Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza № 29 telefon 3—21

### Listy z Zakopanego.

*Górali wogóle i s'opianiacy w szczególności. — Zasadnicze cechy plemienne. — Zdemoralizowanie s'opianiackiego ludu. — Napływ „ceprów”. — Walka z nimi górali o rząd w Zakopanem i s'opianiackie placówki dochodowe. — Bolszewicki wiec.*

Polski lud góralski (polski w przeciwieństwie do górali rusińskich), mający siedziby swoje w Tatrach polskich i u ich północnych stoków, od Saska na zachodzie do gniazd rusińskich Huculów na wschodzie, nie jest bynajmniej jednolity np. obyczajowo, a tem bardziej co do nazwy. Niestety utarło się nazywać „góralami”, krótko i wzięwato, wszystkich lud... góralski. Osobliwie zaś goście z'akopiacy nie wyobrażają sobie nawet aby po góralami oglądanych na Krupówkach i Kasprustach istnieć mieli jacyś jeszcze górale—inni.

Tymczasem lud górali polskich tworzą liczne poszczególne szczepy góralskie. Są to: najbardziej na zachód wysunięci górale Śląscy vel górale Jablonkowscy, dalej w kierunku z zachodu na wschód, Kisucanie (częściowo po węgierskiej, dziś po czeskiej stronie), Zywozaki,

górale „od Jerdanowa”, Podhalanie (wśród nich właśnie są górale Zakopiacy, albo tak zwani przez Tetmajera górale „ze Skalnego Podhala”), dalej górale Pienińscy i Orawscy, dalej Spiszacy, Zagórzanie i Kliszczaki \*).

Jak widzimy: górale Zakopiacy stanowią tylko nieliczną grupę wśród polskiego ludu góralskiego.

Próbowano zwać cały polski lud góralski Podhalanami. Podczas wojny zwano pułkami i brzdami podhalańskimi oddziały wojska formowane z górali; Feldman w „Literaturze” swojej wyodrębnił w specjalną grupę pisarzy z młodszego pokolenia samych-że górali, jak Orkan, Jedlicz, Gwiżdż, zowiąc ich *Podhalanami*. Nazwa sztuczna, choć wzięczna i ładna, nie ostała się wobec przeciwności etnicznych i zazdrośnego przestrzegania przez samych górali odrębności szcypowej, osobliwie co do nazw. Żaden Kisuczanin lub Kliszczak za nic w świecie nie depuścił aby go Podhalaninem nazywano. Podhalania... to Podhalania.

\* Wśród tych to ostatnich mieszka w swojej Porębie wielkiego talentu powieściopisarz Wł. Orkan (Smreczyński) autor wielu powieści „podhalańskich”, wśród których prym dotąd trzyma „W Rostokach”.

A swoją drogą, jest niezaprzeczenie, dość nawet daleko idącą wspólność „góralskich” zasadniczych przymiotów i rysów charakterystycznych. Jest pewna w tym wszystkim szcypowa góralskim wrodzona sp. patryarchalność w stosunkach (wystarczy wspomnieć o góralach z Biatki), pewna rycerskość i szlachetność, a z drugiej strony niewygasła dotąd: fantazja i determinacja... zbójcka tudzież chciwość. Szczep górali Zakopiacy pod względem przyrodzonych góralom przymiotów przodował całemu ludowi. Kwitły w Zakopanem i całej okolicy, od Porocina do Morskiego Oka, od doliny Chochołowskiej do Biatki: uczciwość i serdeczność, życzliwość i prostota. Pod malowniczymi „serdakami na białych kosztach biły serca gorące, a czyste sumienia patrzyły z lekko kpiarskich oczu wesoło na piękny, Boży świat. Pociągał ku sobie i dusze ten rosły, zacny, pełen prostoty i rzetelnych cnót obywatelskich góralski lud zakopiacyński. Niemniej niż wspaniałą Tatr przynadą, zachwyceni nim byli Goszezyński, Pol, Chałubiński, Asnyk, Modrzewski, nie mówiąc już o Witkiewiczu, Matlakowskim, Eljaszu Radziejowskim, Sawercze, Nowickim i tylu tylu innych wprost entuzjastach nietylko

Zakopanego lecz i zakopiacyńskich górali.

Ach, taki Jak w starożytnym Rzymie tak wśród dawnego zakopiacyńskiego ludu kwitła niegdyś cnota: *fiut, fiut quondam*...

Nastaly czasy — nowe. Wtar-gnięto do Zakopanego życie „dolskie” (z dolin), jako wyraża się Witkiewicz. Zwarło się z ścianą Tatr, z odrębną rasą ludzi, z odrębnymi formami bytu. Ze starcia się ze sobą krańcowych przeciwieństw... wytworzyło się Zakopane *dsisiejsze*.

„Pozątkowo — pisał jeszcze Witkiewicz — życie dolskie, które ogarnęło Zakopane, przynosiło tu więcej niż gdzieindziej pierwiastków swoich lepszych, wznioślejszych, wyższych. Z czasem przeważały to, co przeciętne, pospolitsze. Wtargnięcie życia przeciętne oznacza wtar-gnięcie i zalew pospolitości stosunków i obyczajów”. Dziś wyraziłby się Witkiewicz o wiele jaśniej, prościej i mocniej. Entuzjacyzna propaganda zrobiła swoje. Z romantycznego *buon retiro*, z zaciszna kontemplacyjnych natur, z ogniska natchnień poetyckich i zmagających się ze sobą prądów w wciągając wni miejscowych autochtonów, górali; wznęśli frekwencje, do rozwoju Zakopanego energicznie przykładali rękę, ciągnąc stąd niematali korzyści dla siebie ale

— jazzbandy. Wnieśli tu przez Miońskiego chram „Polski z Ducha” (Nietota) zachwiał się, i roz-wiał marą senną... Na jego miejscu założono fundamenty hotelu, wznieszonego w amerykańskim tempie.

Ogromny napływ „gości”—cho-rych i zdrowych — ze wszystkich ziem polskich ją wyrzucił na podhalańskie zwiry i trzęsawiska coraz to grubszy osad, jeżeli nie złota, to takiego supertostatu, od którego nietylko jąły pęcznieć i szybować w górę góralskie „owieski” lecz i wyrastać jak grzyby po deszczu nietylko chałupy lecz i wille pensjonatowe.

Góralom w Zakopanem jeło się coraz lepiej, coraz znakomiciej powodzić. Ci, co tutaj zaczęli ze wszech stron nadciągać, rozmaitego autoremantu aferzyści, handlowcy, hotelarze, bankowcy, restauratorzy, różni przedsiębiorcy, a choćby tylko ludzie osiadający tu na stałe „dla własnej przyjemności” lub zakładający tu dla siebie sezonowe *pie-d-à terre*, wszyscy ci ludzie, zwani przez górali „ceprami”, czynili w Zakopanem *ruch* wielce intryny, wciągając wni miejscowych autochtonów, górali; wznęśli frekwencje, do rozwoju Zakopanego energicznie przykładali rękę, ciągnąc stąd niematali korzyści dla siebie ale

**TEATR POLSKI** (Lewia)

występy  
**Juljusza OSTERWY.**  
Dziś  
„Ptak” Sztuka Szaniawskiego  
Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro 2 przedstawienia: o g. 4 po poł przedstawię dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych  
**„Fircyk w zalotach”**  
Komedja Złobkiewicza  
o g. 8 wiecz. po raz ostatni  
**„Sukowski”**  
Tragedja Żeromskiego

**TEATR LETNI**  
Dziś  
**GRI-GRI** Operetka Lincke  
Jutro ku uczczeniu zlotu „Sokołów”  
**„Halka”** Opera Moniuszki z udziałem W. HENDRYCHÓWNY  
Początek o godz. 8 wiecz.

Dnia 28 czerwca 1924 r. godz. 10-ta w lokalu Kierownictwa Rejonu Intendenty Wilno (ul. Legionów 2) odbędzie się **nieograniczony przetarg** na dostawę arenadajną mięsa dla Garnizonu Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie. Blisze informacje można otrzymać w Kierownictwie Rejonu Intendenty Wilno, Referat Żywnościowy codziennie prócz świąt od godziny 11 tej ed 13 tej. Kierownictwo Rejonu Intendenty Wilno L. dz. 5271/Int. 2.

# KRONIKA

<b>SOBOTA</b>		
<b>7</b> Dzie	Wschód g. 3 m.	33
Roberta	Zachód g. 19 m.	44
Jutro		
Zest. ucha		

## WILEŃSKA.

(1) **Sprawy podatkowe.** Ministerstwo Skarbu, w uzupełnieniu okólnika w przedmiocie pobrania dopłaty do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, upoważniło Izby Skarbowe na indywidualne podania poszczególnych płatników obniżać przypadającą dopłatę, względnie zwalniać zupełnie od dopłaty.

(2) **Taryfy na przewóz materiałów leśnych.** W tych dniach powróciła z Warszawy delegacja związku przemysłowców leśnych w Wilnie, która przedstawiła Ministrowi Kolei Żelaznych memorandum, opracowane przez związek przemysłowców leśnych wspólnie z związkiem właścicieli lasów, w sprawie rutyn przewozu leśnego na Kresach, wywołanej przez niepomiarne wysokie taryfy kolejowe.

P. Minister odniósł się przychylnie do zapłaty delegacji, że Ziemia Wileńska powinna mieć ulgowe taryfy, i obiecał wydać zarządzenie, żeby w pewnej mierze taryfy zostały obniżone.

— **Szkoły.** Inspektorat Szkolny m. Wilna powiadamia, że 16 b. m. rozpoczyna się egzamina dla eksternistów na świadectwo z 7-ciu klas szkoły powszechnej.

Informacji udziela kancelarja od 12-tej do 2-giej godz., Biskupia, 12.

— **Wystawa prac fotograficznych p. Jana Bułhaka** została już otwarta we czwartek w lokalu „Ogólna Akademię” Wielka 24. Zawiera ona około 400 wybor-

Prasa żydowska pisze o antyżydowskich ekscesach ze strony polskiej młodzieży w Wilnie, „Dziennik Wileński” utrzymuje że prowokującą stroną w tych sajsjach są stale żydzi.

Nie badaliśmy protektów policyjnych o tych sajsjach i dlatego trudno nam jest wyrazić swoje zdanie. Nie chce się nam jednak wierzyć, aby młodzież polska była zdolna do tak trywialnych i niemądrych a przedewszystkiem niepolitycznych występów. Znając znów tehrzliwość cechującą przeważną ilość żydów, także niechce się nam wierzyć, aby prowokatorami tych sajsję byli zawsze żydzi.

W każdym razie mamy nadzieję, że wobec awantur ulicznych czy ogrodowych policja wileńska zastosuje środki ostre i bezwzględne. Opowiadano nam jednak o fakcie przyłapania przez policję osobnika, który ras zrobił awanturę jakimś żydom, że rozmawiają po rosyjsku, a nie po polsku, a za innym znów razem wścizał burdę z powodu, że jakaś żydówka powiedziała o przechodzącym oddziale piechoty „nasze wojsko”.

Miejmy nadzieję, że niewiele mamy osobników o tak ciekawej logice i takich zapasach żółci i temperamentu. Należy pamiętać także, że dążenie do państwa polskiego, a praworządne powinno charakteryzować nie tylko salę sejmową, ale i trotuar uliczny.

mont i Kiersnowski. Sąd po wyjaśnieniu okoliczności łagodzących, wypływających z ciężkiego charakteru poszkodowanej, skazał p. R. na odsunięcie w przeciagu lat dwóch od koleżeńkiego i towarzyskiego życia w Uniwersytecie.

Obrońca oskarżonego ma zamiar apelować.

— **Dla przyjezdnych ze wsi.** Ze względu na zjazd mieszkańców wsi redakcja i administracja „Dzwonnika” będzie czynna w niedzielę i poniedziałek od 2—4 ej. Przyjmowanie prenumeraty i informacje.

Rozkazi Wszyscy druhowie ćwiczący (w mundurach lub czapkach) mają się stawić w lokalu gniazda w sobotę w południe celem otrzymania dalszych rozkazów.

W niedzielę druhowie i drużny ćwiczące mają się stawić na boisku złotowym punktualnie o godzinie 5 rano.

Druhowie i drużny nie ćwiczące zjawiają się w lokalu Sokoła punktualnie o 7 rano; z gniazda wyruszy się na plac złotowy.

Baczność: Biuro złotowe mieści się: ul. Mickiewicza 8.

Rozkaz. Od soboty rano rozpoczyna się służba sokoła. Druhowie przechodzą pod rozkazy naczelniej Komendy

dr. L. Stolarzewicz prezes.

— **Członkowie Ligi Obrony Państwa** Województwa Wileńskiego, (członkowie Zarządu obowiązkowo) proszeni są o przybycie dnia 8/VI b. r. o godzinie 9 m. 30 przed gmach Delegatury (ul. Magdaleny 2) skąd wyruszą pod własnym znakiem na nabożeństwo na plac Łukiski i przyjmą udział w pochodzie organizacji społecznych.

— **Program uroczystości poświęcenia sztandaru Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny** ze zmianami, które zasły z przyczyn technicznych.

Sobota dn. 7 czerwca. Godz. 8. Spotkanie na dworcu Gen. Dowbor-Muśnickiego, delegacji gości, g. 11—14 przyjęcie przez Gen. Dowbor-Muśnickiego w lokalu Sekret. ul. Zamkowa 18—23 (wejście od z. Sw. Michałskiego). Godz. 18. Powitanie gości oraz tradycyjne przybicie płótna sztandaru i podpisu aktu poświęcenia w sali hotelu „Żorża” Mickiewicza 22.

Niedziela dn. 8 czerwca. Godz. 9. Zbiórka Dowborczyków, sympatyków i gości przy lokalu Sekretarjatu i wyruszenie na ul. Orzeszkowej. Godz. 9 i pół Uroczysta Msza połowa na pl. Orzeszkowej oraz poświęcenie sztandaru. Godz. 10 i pół wzięcie udziału w poświęceniu Sokołstwa wszystkich dalekiej Rzeczypospolitej. Godz. 13. Zdjęcie pamiątkowej fotografii u stóp góry Zamkowej. Godz. 14. Wspólny obiad Dowborczyków, sympatyków i gości w restauracji „Bristol” ul. Mickiewicza 22.

Poniedziałek dn. 9 czerwca. Godz. 9. Obrady Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny” w sali T-wa Techników, ul. Wileńska 88.

Jednocześnie pada się do wiadomości, że zapowiadana majówka na 8 czerwca z przyczyna natury technicznej, niepewnej pogody, oraz z powodu konieczności wzięcia udziału w odbywających się w Wilnie Zjazdach i ćwiczeniach Sokołstwa i gimnazjów—odwołuje się.

wych zdjęć, odtwarzających Wilno i okolice, Kresy północno-wschodnie, w szczególności Nowogródek i Mir, oraz Warszawę, Kraków i szereg miast Małopolski.

Całość przedstawia się nadzwyczaj okazale, imponuje bogactwem odtwarzanych tematów oraz wysokim artystyzmem, cechującym każde zdjęcie.

Szczególnie ciekawą jest ta wystawa dla gości z innych dzielnic Polski, daje im bowiem możność zapoznania się w ciągu paru godzin o całym pięknem naszego kraju.

Wystawa otwarta jest codziennie (również i w święta) od godz. 10 rano do 7 wiecz.

(1) **Z Kasy Chorych.** Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy chorych, między innymi uchwalono: 1) przyjąć preliminarz budżetowy na miesiąc czerwiec, 2) wypłatę odszkodowania likwidacyjnego byłemu komisarzowi Kasy Chorych p. A. Zasławskiemu określić w wysokości 4 miesięcznych poborów; 3) podnieść o 25 proc. opłatę lekarzy kasowych i 4) przyjąć udział w kolonii dziecięcej stowarzyszenia O. Z. E. dla 5 członków Kasy miesięcznie.

(2) **Pożary w Wilnie.** Według sprawozdania naczelnika straży ogniowej w Wilnie w maju miesiącu wybuchły 34 pożary. Przyczyną pożarów było przeważnie zaniedbanie kominów, wadliwa budowa przewodów dymowych oraz nieostrożność z ogniem. W jednym wypadku pożar wynikł skutkiem uderzenia pioruna.

— **Z Uniwersytetu.** We czwartek wieczór odbył się w Sali Ogniska Akademickiego sąd koleżeński w sprawie pobicia nauczycielki panny J. przez studenta Uniw. p. R.

Oskarżenie wnoszą panna Falewiczówna, obrońcami byli pp. Wis-

— **Komitet Honorowy** Uroczystości poświęcenia sztandaru Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny”. Antuzewicz Ryszard, Chrz. Nar. Naucz. Bańkowski Witold, Przydent, Bobiatyński Stanisław major, Babicki Feliks, Zw. Pr. P. T. i T. koło Dyr., Bartoszewicz Kazimierz Cech Rzeźn., Boimski Stanisław T. wo. Cykl. i Łyżw., Czarniecki Edward Kl. Narod., Domańska Edwarda Nar. Org. Kobiet, Dorczyńska Kazimiera Zw. pr. P. T. i T. Wilno I, Engiel Mieczysław Ch. Zw. Zawod., Gąsiorowski Zygmunt, Kurator, Giecwicz Hipolit, Zw. Ziemian, Grabowski Bolesław S. U. P., Jelicńska Mieczysława, Kat. Zw. Polek, Krzyżanowski Tadeusz, Cech Czewc., Łokuciejewski Jan w-przewydz. Ks. Lubianiec Karol, w rektor Sem., ks. Maciejewicz Stanisław, Senator, ks. Michałowicz Kazimierz Biskup, Mackiewicz Stanisław Red. Słowa, Męszkiewicz Aleksander prezes, Obiesierski Marjan doktor, Obst Jan Liga Robotnicza, Ks. Olszański Ignacy poseł, Osznko Michał Cech Stół, Pac Pomarnacki Mieczysław Stow. Kupców, Parczewski Alfons Rektor U. S. B. Perkowski Wilhelm Zw. Osadu., Przaszłowicz Komendant P. P. Okr. VI, Plech Michał Cech Kraw., Raczkowski Feliks poseł, Roman Walery Delektat, Słomski Józef Zw. Inwalid., Siucha Maksymilian Poi. Zw. Kol. Dr. Świeżyński Sokół, Świętopełk Bolesław Tow. Myśliw., Tolpyho Zygmunt Kom. P. P. m. „Hna, Ks. Uczylio Jan Rektor Sem., Wallgóra Marjan Nacoz. Str. Ogniw., Wankowicz Stanisław dyrektor, Wasilewski Wiktor Zw. Weteran., Węstawski Witold P. M. S., Wimbor Kazimierz Komisarz, Zahorski Władysław T-wo „Rozwój”, Zdrojewski Antoni Zw. Lud. Nar., Zwierzyński Aleksander poseł.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Wiadomości Literackie.** Ukazał się Nr 23 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: dalszy artykuł redakcyjny w sprawie departamentu sztuki, wywiad z Boyem, wrażenia R. Ordynskiego z podróży po Europie, dalszy ciąg noweli W Grubnickiego „Odwiedziny”, wiersz J. Winiarza na śmierć Marlowa, artykuł informacyjny o dramaturgu amerykańskim Neilu, polemika Olwida z Husarskim i Rilke recenzje z książek, zwykłe rubryki. Jako nowość redakcja wprowadziła dawno zapowiadany dział „Głotując”, podpisywany przez Pikadora.

— **„Dzwonnik”.** Ukazał się numer drugiego czasopisma ludowego „Dzwonnik” i zawiera: Jak obronił granicę (art. wst.). Sprawy rolnicze—

Sw. Jadwiga. Od głodu, ognia i wojny Gdzie lekarstwo. Co słycać w polityce (Pan Prezydent w Nowogródku). Ubezpieczenia zwierząt domowych. Życie szkoły. Zjazd kolejarzy rolniczych. Wiadomości ciekawe. Ceny w Wilnie.

Wobec tego, że numer trzeci będzie całkowicie poświęcony samorządom, Redakcja „Dzwonnika” prosi Wydziały Powiatowe o łaskawe nadsyłanie materiałów. W dniu Zielonych Świąt będzie czynną od godz. 2 do 4-ej.

## TEATR I MUZYKA

— **Występy Juljusza Osterwy.** Dziel „Ptak” Szaniawskiego, który ze względu na swą treść i sposób ujęcia tematu przez autora był w sezonie obecnym najpopularniejszą sztuką w Warszawie. J. Osterwa z rolą „Ptaka” tworzy arcydzieło sztuki scenicznej.

— **J. Osterwa dla młodzieży** Jutro o g. 4-ej p. p. po cenach zniżonych J. Osterwa wystąpi w komedji „Fircyk w zalotach”. Dyrekcja to przedstawienie daje dla młodzieży szkolnej.

Jutro o g. 8-ej wiecz. ukaże się po raz ostatni epokowe dzieło „Sukowski” Żeromskiego z J. Osterwą w roli tytułowej.

— **Pożegnany występ J. Osterwy.** W poniedziałek punktualnie o g. 7-ej wiecz. dany będzie po raz ostatni „Ptak” Szaniawskiego. Sztuka ta J. Osterwa pozegna Wilno.

Występy Osterwy cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem.

— **Z operki.** Dziś przesabawna operetka „Gri-Gri” z udziałem pp. Grabowskiej, Józefowiczowej, Dowmunt, Józefowicza w rolach głównych.

— **„Halka”** ku uczczeniu zlotu Sokołów. Dyrekcja opery specjalnie na zlot Sokołów przygotowała arcydzieło Moniuszki „Halkę” z p. Hendrychówną w roli tytułowej. „Halka” grana będzie tylko w niedzielę i poniedziałek.

— **Otwarcie a zonu orkiestry symfonicznej w ogrodzie Botanicznym** Dziś po raz pierwszy nasza orkiestra, pod wodzą doskonałego kapelmistrza Bronisława Szulca da koncert w ogrodzie Botanicznym. Na program złoży się następujące utwory. Chopin—Polonez Adur, Moniuszko—Uwertura do op. „Halka”, Grieg—Suita Sigurd Jo-salfar, Halevy—Fantazja z op. „Żydówka”, Szulc—Fantazja „Dybuk” i w. lun. Cena miejsc, która będzie obowiązy-

**Ukazał się drugi numer**  
czasopisma ludowego  
**„DZWONNIK”**  
Do nabycia w kioskach i na ulicy.  
**Popierajcie prasę ludową.**

**Sokole** odznaki, pamiątki, wydawnicwa i nuty będą do nabycia w czasie zlotu na boisku u firmy „Polski Sport”, wytwórni przyborów sportowych i przyrządów gimnast. ze Lwowa.

**J. Bukowski i I. Dagis**  
Wielka 8, telefon 441.  
NA ŚWIĘTA NADCHODZĄCE POLECA:  
Wina, Konjaki, Likieri, Miody krajowych i zagranicznych firm pierwszorzęd. jakości  
**UWAGA! 4, 5, 6, 7 b.m. sprzedaż z rabatem 10% od stałego cennika.**

też — pośrednio — nabijając kieszeń góralom. Oczywiście, że grając w Zakopanem tak ważną rolę, oni też, ci przybysze, ci ceprowie, jeli rozprowadzają się i rządzą w Zakopanem „jak ssara gęś”...

Dostał do tak daleko sięgającej abdykacji góralów z władzych praw i przywilejów przysługujących, w ich mniemaniu, wyłącznie „panom domu”, że parę lat temu stanął na czele gminy zakopiańskiej (czyto góralskiej) przybysz z dość nawet daleka, bo aż z pod Lwowa, i z wyboru samych autochtonów został naczelnikiem gminy, czyli wójtem. Z wysokiego zaś tego szczebla skorzystał niebawem jeszcze wyżej: na krzesło posełskie w Sejmie warszawskim. Jest nim nie żaden „ciemny chłop”, jeno kompletny inteligent, p. M. Kozłowski, mąż zantania tutejszej „Osomki”.

Jednocześnie jednak z zabiegami różnych władz (starostwa, urzędu zdrowia, komisji klimatycznej, sekcji lekarskiej, sekcji Towarzystwa Tatrzańkiego, etc. etc. nie wyłączając samego p. wójta) około podniesienia i „seuropeizowania” Zakopanego zaczęło się nieodzowne i przesłać wszelkie racjonalne, wytrącanie górali z dotychczasowych wygórowanej szaleńczości głęboko prowincjonalnego, wręcz prymitywnego

bytowania. Trzeba było rozstać się z tradycyjnym „gazdowaniem” i zacząć przystosowywać się do—nowych warunków i okoliczności. Trzeba było iść w kierunku nowych form życia. Posypały się: przepisy, rozporządzenia... „Panowie domu” poczuli, że coraz mniej są panami we własnym domu. Jeli im to dolegało, jeli ich to swawola—urządzało, Wprawdzie dobrobyt rósł—ale górali, z natury, jak się wyżej podkreśliło, niepomniernie obciwowych, jeli kłóć w oczy i rozżalać, że przybysze, cepry, różne obceżywiałe szganijają jednak tu w Zakopanem sporo, ach, bardzo nawet sporo groszał Władziona chciwość góraliska jeli zapalać się coraz głębiej, ponurą zawisła. Mogłoby przecie oni sami zgarnieć wszystko to, co szganijają oto, im przed nosem — cepry! Co gorazszego góral? I czy to nie większe przysługuje mu prawol

Zerwał się na dobitkę... nie wiatr halny z południa lecz huragan bolszewicki ze wschodu. Z wielkiej tej oddali dotarli tu, pod soianę Tat, tylko, na szczęście, jego powiew—ale dotarli.

I oto: z oporu przeciw rozbiłaniu różnemi rozporządzeniami dotychczasowego (w brudzie i ciemności) bytowania góralskiego, z poczucia, że się przestaje być panem samo-

władnym „na własnych śmieciach”, z urazy, a przedewszystkiem z zazawiści, jak niemniej dzięki „duchowi czasu”, któremu jakżeby uleciał nie miała clemna a krewka masa zdemoralizowanych górali tutejszych — zrodził się wśród górali zakopiańskich grąd dążący do wyparcia znienawidzonych już ceprow z Zakopanego, wzięcia z powrotem we własne, niepodzielne posiadanie całego Zakopanego, i niedzielenia się już więcej z ceprami tą masą dochodów, które, jak widać, Zakopane dać może.

Powoli, powoli zorganizowała się cała partja mająca przeprowadzić tę *sui generis*... sanację Zakopanego, góraliska *par excellence* partja, zdecydowana nie dopuścić do dalszego panoszenia się tu i rozporządzenia się ceprow, nie stojąca — już tylko do biernego oporu, lecz idąca do walki pod hasłem: „Zakopane dla górali!” i „Prez z ceprami!”. Wodzem tej kampanji oraz *leaderem* partji jest były poseł sejmowy p. Wojciech Rej-Szozepaniak z Zakopanego, rdzenny góral tutejszy, noszący się z góraliska, bystry; nie w ciemnie bity, posiadający szkolne wykształcenie, otrząskany z szersza życia widownią, dobry mówca i dobry przewodniczący nie tylko wie-

ość lecz i poważniejszych zgromadzeń.

W połowie maja postanowiono—wystąpić publicznie. Uderzyć pięścią w stół.

Dn. 18 go zwołano — pod pretekstem naradzenia się w sprawie cenników pensjonatowych i hotelowych—walny wiec do sali Morskiego Oka i zainicjowano rozgłosną manifestację przeciw... wszelkim władzom rządzącym obecnie w Zakopanem. Zawrzasło. Posypały się nawet natordynarniejsze wymyślenia pod adresem d-ra Diehla, przewodniczącego Tymoz. Komisji! Uzdrowiskowej, pod adresem samego starosty nowotarskiego Surzebickiego, a osobliwie zaśięcie godzono w naczelnika gminy p. Kozłowskiego. Gmina Zakopiańska—wtrąćmy nawiasem—rządzi w 2/3 w Zakopanem. Wtę?.. O co chodzi?... Chodzi o to, aby na jej czele nie stał, broń Boże, żaden inteligent „przybysza” lecz rodowity góral, ot, choćby np. p. Józef Curuśi Wykrzykiwali i tupali nogami Sobczaki i Gąsienice, Trzebunie i Baohledy. Dla nich, dla nich Zakopane! Dla nikogo innego! Już my sami potrafimy urządzić Zakopane jak potrzeba!—wołał p. Curuś najbogatszy ze wszystkich górali zakopiańskich.

Oczywiście! Któżby lepiej potra-

fił postawić Zakopane na stopę europejską?

Nie chodzi jednak o rezolucje żądające „usunięcia p. Kozłowskiego z wójtostwa, o wymyślenie d-rowsi Diehlowi. Nawet mniejsza o wypchanie z sali przedstawicieli policji, do czego by się z pewnością nie posunęło wobec przedwojennego policjanta—austrjackiego. Chodzi o to, że po wiecu w zakopiańskim Morskiem Oku (hotel pensjonat p. Dziukiewicza) wiał, zrywając się co chwila: powiew najautentyczniejszego bolszewizmu. Czud było aż nadto dobrze, że mniej, znacznie mniej chodzi o te lub owe potknięcie się lub niedomaganie władz zakopiańskich niż o „pryncyp” samowładztwa mas.

Tak się tylko i czekało, że po sali wiecowej huknie: „*datuj inteligencja!*”—w gwarze góraliskiej.

I to właśnie z tej zakopiańskiej... majówki góralskiej wytwarza *symptomatyczny objaw*, tem godniejszy uwagi, że tak, zdawałoby się, nie do pomyślenia w najzapadlejszym, najcięższym zakątku Rzeczypospolitej, w podtatrzańskim, naszym... *Gottesländchen!*

Czesław Jankowski.

wała i do zajęcia krzesła, kosztować będzie dla dorosłych 1 zł. 50 gr. dla młodzieży 75 gr.

Wieczór pieśni Marii Wasilewskiej. Na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się dziś, w sobotę dn. 7 b. m. w Domu Oficera Polskiego, Mickiewicza 18, o godz. 8 min. 15 wiecz. pieśni utalentowanej artystki Marii Wasilewskiej, która wykona szereg pieśni polskich, francuskich i włoskich.

Pani Wasilewska świeżo koncertowała w Warszawie z wielkim powodzeniem i prasa stołeczna umieściła szereg pochlebnych krytyk.

Bliży od 6 do 2 zł: do nabycia w cukierni Sztralla na rogu Tatarskiej — Rudnickiego oraz w Domu Oficera Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dn. 5 b. m. 5 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery w ubraniu wojskowym i z twarzami wymalowanymi sadzą dokonali napadu rabunkowego na Izaaka Karozińskiego, Chaima i Michała Wapnerów (Kwieńki) którym zabrano 150 dolarów 300 mil. mk. oraz biuletterę. Po dokonaniu napadu złoczyńcy zbiegli.

Zaginienie. Stefania Bartoszewiczowa (Słomianka 50) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 12 letniego Witolda, który dn. 3 b. m. wyszedł do szkoły i dotychczas nie powrócił.

Otrucie. Dn. 5 b. m. w celu pozabawienia się życia otrucię się octową esencją Sora Askierod (Sołjanowa 9).

Desperackie odwiezono do szpitala św. Józefa.

Przyczyna samobójstwa sprzeczka rodzinna.

Padzutek. Dn. 4 b. m. Władysława Szpakowska w odległości 80 metr. od traktu Wilno — Osamiński znalazła dziecko pięciolatki w wieku około 7 dni.

Małżeństwo zostało odesłane do przytułku Dzieciątka Jezus.

Znaleziono szkielet mężczyzny. Dn. 3 b. m. w lesie koło wsi Dąbkowskiej gm. Mielęgińskiego pow. Święciańskiego znaleziono kościotrup pod którym znajdował się różaniec oraz guzik i koszułki. W czasie dochodzenia mieszkanca wsi Kłyszki tejże gminy Michałina po różańcu poznała swego męża, który w 1920 roku podobał się bolszewickiej przez oddział żołnierzy został zabity z koniem dla odwiezienia ich do Godulina i więcej nie powrócił.

Kradzież rowerów. Jerzemu Piotrowskiemu (Nowogrodzka 13) oraz Stanisławowi Nowickiemu (Mickiewicza 22) skradziono rowery.

ZE SPORTU

Budowa trybun na Stadionie Wojskowym (Pióremont) na Złot Sokołstwa ma się już ku końcowi. Trybuny przedstawiają się imponująco, tak że swych rozmiarów jak masywnej i trwałej roboty. Jest ich dwie. Jedna większa, przeznaczona dla szerzej mas publiczności, druga mniejsza, gdzie będą się mieścić leże honorowe, oraz orkiestra. Co do rozmiarów, to nowe wybudowane trybuny należą do jednych z największych w Polsce, a wykonane z pierwszorzędnej materjału o bardzo silnej konstrukcji spełnią swe zadanie przez długi szereg lat.

Stadion Wojskowy klubu sportowego „Pogoń”, na którym w nadchodzące święta odbędzie się Sokołów, ma być w niedalekiej przyszłości poszerzony, a to w celu urządzania biegni i trefu dla cyklistów. W kole, którego granicą będzie bieżnia, urządzone zostaną boiska dla piłki nożnej i placu dla gry w tenisa. Długość bieżni będzie wynosiła 600 metr. i początkowo pokryta zostanie żwirami. Część tych robot wykonana zostanie jeszcze w bieżącym roku.

Z CAŁEJ POLSKI.

Bunt więźniów. Na zamku lubelskim wybuchł bunt więźniów politycznych, którzy zdemolowali urządzenie cel więziennych próbując wywołać rękosz. Bunt został energicznie stłumiony, zbuntowani więźniowie zaś zostaną odtransportowani do więzienia w Górach Świętokrzyskich.

ZE ŚWIATA.

Tajemnicze morderstwo w Anglii. Afery mordercze mnożą się w Anglii coraz bardziej. Jedną z takich afer rozegrała się temi dniami w pewnym mieście południowo-angielskim, gdzie hotelarz żył nie szczęśliwie ze swoją młodą żoną. Powodem sporów małżeńskich było głównie nadmierna trunkowość męża.

Piękna i młoda żona tego pływaka, wyjechawszy do Francji, zapoznała się tam z pewnym Francuzem,

Ruch prawniczy i ekonomiczny.

Organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarstwu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wychodzi regularnie pod redakcją Prof. Dr. Antoniego Peretiażewicza.

Przebieg prawodawstwa polskiego jest niekładny w sposób systematyczny i przestępny, ażeby ułatwić czytelnikom zapoznanie się z prawem obowiązującym na terenach polskich, a młodzieży studjującej przygotowującej się do egzaminów.

Przebieg prawodawstwa polskiego jest niekładny w sposób systematyczny i przestępny, ażeby ułatwić czytelnikom zapoznanie się z prawem obowiązującym na terenach polskich, a młodzieży studjującej przygotowującej się do egzaminów.

Przebieg prawodawstwa polskiego jest niekładny w sposób systematyczny i przestępny, ażeby ułatwić czytelnikom zapoznanie się z prawem obowiązującym na terenach polskich, a młodzieży studjującej przygotowującej się do egzaminów.

Przebieg prawodawstwa polskiego jest niekładny w sposób systematyczny i przestępny, ażeby ułatwić czytelnikom zapoznanie się z prawem obowiązującym na terenach polskich, a młodzieży studjującej przygotowującej się do egzaminów.

Przebieg prawodawstwa polskiego jest niekładny w sposób systematyczny i przestępny, ażeby ułatwić czytelnikom zapoznanie się z prawem obowiązującym na terenach polskich, a młodzieży studjującej przygotowującej się do egzaminów.

ZYCIE EKONOMICZNE.

Spadek cen. Badania statystyczne wykazują ostatnio spadek cen zarówno hurtowych jak i detalicznych.

Spadek cen hurtowych rozpoczął się w końcu kwietnia, wykazując w pierwszej połowie maja spadek—0,6 proc., w ostatnim zaś tygodniu maja —2,71 proc.

W cenach detalicznych spadek notowany jest od pierwszej połowy kwietnia, przyczem z artykułów spożywczych największą zniżkę wykazuje cena ryżu, masła, sił niu, cukru, chleba i jaj. Najmniejszą zniżkę wykazuje mąka pszeniana, zwykle zaś wykazuje mleko, mięso wołowe oraz ziemniaki. Wskazuje na to następujące porównanie cen:

Table with 2 columns: Item and Price. Items include: chleb żytni, mąka pszeniana, ryż, ziemniaki, olej, cukier, mięso wołowe, etc.

Włażnik złoty cen hurtowych obniżył się w maju od 110,7 do 107,06, w kwietniu zaś wyniósł przeciętnie 108,8, gdy w Niemczech wynosił w kwietniu 137,6, w Anglii 144,8, w Czechach 146, w Stanach Zjednoczonych 158 i we Francji 156,7.

A więc spadek cen produktów rolnych. Inne artykuły pierwszej potrzeby, jak obuwie, odzież, bielizna—słowem artykuły przemysłowe, raczej droższe. Mimo tyłu w oczy bijących faktów legenda o „paskarskim” rolników panoszą się ciągle od najwyższych do najniższych sfer t. zw. konsumentów.

Ekspert futer polskich. Ekspert futer polskich do St. Zjedn. był wyjątkowo znaczny w pierwszej połowie 1923 r., lecz w drugiej połowie roku osłabł do poziomu z r. 1922. W r. 1923 niewyprawionych futer wysłano do Ameryki z Polski za \$ 611.860 i z Gdańska za \$ 152.491.

OGRÓD BOTANICZNY.

Dziś otwarcie sezonu ORKIESTRY SYMFONICZNEJ w ogrodzie Botanicznym pod dyrekcją Bronisława SZULCA.

W programie: Chopin, Moniuszko, Górecki, Halevy, Szulc i in. Początek o g. 8 ej wiecz. W razie niepogody koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim.

D. Zeldowicz i Zofja Zeldowicz choroby skórne, weneryczne i syfilis. Przyjmują panów 10—12 i 5—8, panie 12—5. Ul. Mickiewicza 24.

NADEŚLANE.

Stenografji listownia wyucza jak budojściadnej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Miodkowska 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

WARSZAWSKA GIEŁDA

Table with 2 columns: Item and Price. Items include: Golówka, Polacy Stanów Zjednocz., Czeki, Funty ang., Korony czeskie, etc.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Spółka Akcyjna „PAC”

Wilno Biskupia 12. Wilno

Pierwsza polska hurtownia artykułów pierwszej potrzeby.

Przedstawicielstwo Lwowskiej fabryki konserw „Rucker i Höflinger”; wyłączne prawo sprzedaży herbaty Sp. Akc. „Edmund Langner i S-ka w Warszawie”.

Advertisement for OWSA siewnego and OWSA kormowego. Lists various agricultural products like SIANA, SŁOMY, MAKI, etc.

Advertisement for Państwowe Zakłady Graficzne. Announces a competition for the sale of machinery from the Orthwein and Karasiński factory.

Advertisement for Kamienie żółciowe. Promotes H. Nemojewskiego's medicine for gallstones.

Advertisement for Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi. Offers agricultural products and services.

Advertisement for Obwieszczenie. Official notice regarding public information and taxes.

Advertisement for Obwieszczenie. Official notice regarding the 1923 tax regulations.

Advertisement for UWAGI. Medical notice regarding various ailments and treatments.

Advertisement for Konwersacji. Offers language lessons in English and French.

Advertisement for Poradnia. Medical consultation services for various ailments.

Advertisement for Administrators. Offers administrative and legal services.

Advertisement for Buchalter. Offers accounting and financial services.

Advertisement for Krawcowa. Offers tailoring and dressmaking services.

Advertisement for Kucharka. Offers domestic and kitchen services.

Advertisement for Akuszerka. Offers midwifery and obstetric services.